

<https://doi.org/10.34768/fp2022a8>

Igor Choruży

Zielona Góra

Joanna Gorzelana

Uniwersytet Zielonogórski

CZY WIEDŹMIN MOŻE NAUCZYĆ GRZECZNOŚCI? ELEMENTY ETYKIETY JĘZYKOWEJ W OSTATNIM ŻYCZENIU ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO*

Dużą popularnością cieszą się obecnie opowiadania o wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego¹. Część z nich została zekranizowana², niektóre wątki wykorzystano w grach komputerowych. Cykl opowiada o przygodach wiedźmina Geralta z Rivii, zajmującego się odpłatnym zabijaniem potworów żyjących w opisanym świecie. Wykreowany przez autora świat odległy jest od współczesnych wyobrażeń o porządku i ładzie społecznym, jednak – podobnie jak w powieściach dydaktycznych – może stanowić punkt odniesienia w postrzeganiu relacji międzyludzkich³. Zakładamy, że świat przedstawiony w tekście literackim, obejmujący zachowania i wypowiedzi bohaterów, odzwierciedla pewien model grzecznościowy, gdyż istnieje zależność między kulturą społeczeństwa a zasadami etykiety, które w nim obowiązują⁴.

Podstawowe normy grzecznościowe polegają na okazywaniu szacunku partnerowi oraz przejawianiu zainteresowania sprawami ważnymi dla niego. Z tych reguł ogólnych wynikają bardziej szczegółowe prawidła, podlegające zasadom językowym i obyczajowym, a te z kolei wyrażane są w postaci językowych aktów grzecznościowych. W pracy wykorzystujemy teorię aktów mowy Johna L. Austina⁵, zgodnie z którą formuły

* Podstawą artykułu jest praca licencjacka Igora Chorużego, *Wyznaczniki etykiety językowej w powieściach z serii „Wiedźmin” Andrzeja Sapkowskiego*, napisanej w Zakładzie Językoznawstwa na Uniwersytecie Zielonogórskim w 2021 r. pod kierunkiem dr hab. Joanny Gorzelanej, prof. UZ.

1 Dotychczas ukazały się następujące części: *Miecz przeznaczenia*, 1992, *Ostatnie życzenie*, 1993, *Krew elfów*, 1994, *Czas pogardy*, 1995, *Chrzest ognia*, 1996, *Wieża Jaskółki*, 1997, *Pani Jeziora*, 1997, *Sezon Burz*, 2013.

2 Pierwszy film produkcji polskiej z 2001 r. (serial z 2002) w reż. M. Brodzkiego, a drugi amerykańsko-polski wg Lauren S. Hissrich na platformie Netflix (*The Witcher*), emitowany od 2019 r.

3 Zob. A. Nowakowska, *Językowe sposoby wyrażania grzeczności we współczesnej polskiej powieści dla młodzieży*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 63-69.

4 Zob. P. Kisiel, *Etykieta językowa a wzory kultury*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991, s. 9-13.

5 Opisane m.in. w publikacji J.L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, J. Woleński, Warszawa 1993.

językowe poddano analizie pragmatycznej językowej poprzez opis sytuacji, w jakich są wykorzystywane. Jak podkreśla Małgorzata Marcjanik –

ze względu na cele illokucyjne akty grzecznościowe sytuują się w klasie wypowiedzi performatywnych. [...] Ich wymiar poznawczy sprowadza się do stworzenia przez mówiącego relacji grzecznościowej z partnerem poprzez mówienie mu, że jest dla mówiącego – ogólnie rzecz ujmując – kimś ważnym; treść ta ulega uszczegółowieniu w zależności od konkretnych funkcji komunikatywnych aktów grzecznościowych⁶.

Poznając świat wiedźmiński, czytelnik uchwyci zasady, jakimi kierował się tytułowy bohater oraz inne postaci uniwersum A. Sapkowskiego. Utożsamiając się z silnymi osobowościami walczącymi ze złem, młody człowiek może także akceptować zasady ich zachowania i w tym znaczeniu opowiadania mogą pełnić funkcję dydaktyczną⁷.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie elementów etykiety językowej wyekscerpowanych z pierwszej części opowiadań pt. *Wiedźmin. Ostatnie życzenie*⁸. Zakładamy, że etykieta jest wyrazem aprobowanego społecznie modelu grzeczności i obejmuje zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów zachowań językowych. Są one zwyczajowo przyporządkowane określonym sytuacjom pragmatycznym⁹. W związku z tym analizie poddamy zwroty grzecznościowe, będące „językową realizacją obowiązującą członków jakiejś zbiorowości, grupy, narodu, modelu grzeczności, który jest swoistą umową grzecznościową o wyraźnym nachyleniu pragmatycznym”¹⁰. Odwołam się przy tym do klasyfikacji Kazimierza Ożoga. Dzieli on akty grzecznościowe ze względów semantycznych i funkcjonalnych, wyodrębniając m.in. pierwszorzędne akty mowy i sekundarne akty mowy¹¹.

Pierwszorzędne akty etykiety językowej „są nieodzowne do prawidłowego przebiegu komunikacji językowej. Bez nich komunikacja ta mogłaby być znacznie zakłócona, a nawet przerwana”¹². Zalicza się do nich tytułaturę oraz przywitania, pożegnania, prośby, przeprosiny i podziękowania. W dalszej kolejności opiszemy sposoby językowego formułowania sekundarnych aktów etykiety językowej, skupiając się na takich elementach, jak przedstawienie siebie i innych, komplementy, pochwały, gratulacje,

6 M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 6.

7 Przyjmujemy jednak, że dydaktyzm nie jest prymarną funkcją literatury popularnej – zob. A. Matuszewska, *Dydaktyzm literatury popularnej czy popularność literatury dydaktycznej*, „Teksty. Teoria Literatury. Krytyka. Interpretacje” 1978, nr 1, s. 196-197.

8 A. Sapkowski, *Ostatnie życzenie. Wiedźmin*, t. 1, Warszawa 2016. Zbiór zawiera opowiadania: *Głos rozsądku*, *Wiedźmin*, *Ziarno prawdy*, *Mniejsze zło*, *Kwestia ceny*, *Kraniec świata* i tytułowe *Ostatnie życzenie*.

9 Zob. M. Marcjanik, J. Anusiewicz, *Wstęp*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, s. 7. Podobnie – K. Ożóg, *Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej*, [w:] idem, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2011, s. 77-88.

10 K. Ożóg, *Uwagi*, s. 77.

11 Idem, *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, s. 51-55.

12 *Ibidem*, s. 52.

zaproszenia, słowa towarzyszące poczęstunkom, toasty. Zwrócimy też uwagę na łamanie zasad etykiety, szczególnie w zakresie stosowanych tytułów.

Pierwszorzędne akty grzecznościowe

Prezentację przejawów etykiety w opowiadaniach A. Sapkowskiego rozpoczniemy od przywołania stosowanych form adresatywnych, czyli tytułatury. Nie jest ona performatywnym aktem mowy *sensu stricto*, ale odgrywa istotną rolę w rzeczywistości realnej i literackiej, gdyż informuje o sposobie wzajemnego okazywania szacunku wśród uczestników aktów komunikacyjnych, sygnalizuje czytelnikowi pozycję bohaterów w hierarchii społecznej i relacjach między nimi. M. Marcjanik określa funkcję tytułatury następująco: „użyta na początku wypowiedzi buduje relację z rozmówcą: wyznacza miejsce w hierarchii ważności i nadawcy, i odbiorcy, wyraża stosunek emocjonalny do odbiorcy, a pośrednio sygnalizuje intencje mówienia”¹³. Prócz form adresatywnych o hierarchii społecznej informują też na płaszczyźnie językowej stosowane formy liczby mnogiej w odniesieniu do jednej osoby, co w analizowanym tekście wyraźnie realizuje funkcję *pluralis reverentia*¹⁴. Okazywanie respektu wobec odbiorcy na płaszczyźnie językowej wyraża się m.in. stosowaniem odpowiednich form adresatywnych.

Czytając opowiadania wiedźmińskie, nie tylko dostrzegamy stosowanie tej zasady przez bohaterów, ale pośrednio poznajemy hierarchię społeczną opisywanego świata. Jak inne powieści fantasy, akcja analizowanych opowiadań o wiedźminie umieszczona jest w quasi-średniowiecznej rzeczywistości zapożyczona z baśni i romansu rycerskiego¹⁵. Najważniejszymi osobami w opisywanych krainach jest więc król i królowa, ponadto obecni są przedstawiciele rodów książęcych, rycerskich oraz galeria postaci odgrywających rozmaite role społeczne. Zgodnie z tradycyjną etykietą polską szacunek okazuje się osobom ze względu na wiek i zajmowane stanowisko, szczególnie cieszące się prestiżem w jakiejś grupie ludzi¹⁶. W rozmowie z osobami zajmującymi istotną pozycję społeczną powinno się tę ostatnią podkreślać poprzez stosowanie odpowiedniej tytułatury. Niekiedy słowom towarzyszy dodatkowo gest uniżoności.

Główny bohater, jak inne postaci w wykreowanym przez A. Sapkowskiego świecie, okazuje najwyższy szacunek królowi i królowej oraz osobom z rodu książęcego. W odniesieniu do nich stosuje konwencjonalną tytułaturę *pan, pani, król, królowa*;

13 M. Marcjanik, *Formy zwracania się do odbiorcy (tzw. formy adresatywne)*, [w:] eadem, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2015, s. 145.

14 Zob. T. Łysakowski, *Wpływowe osoby. Perswazja i manipulacja*, Warszawa 1995, s. 71.

15 Grzegorz Trębicki uważa, iż umieszczenie akcji w quasi-średniowiecznej rzeczywistości jest, obok magii, istotnym wyznacznikiem literatury fantasy – zob. idem, *Fantasy. Ewolucja gatunku*, Kraków 2009, s. 10.

16 M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, s. 27.

leksemy te występują w formie wołacza. W kontekście królowej dodatkowo pojawiają się epitety wartościujące *dostojna*, *szlachetna*. Niekiedy łączone są z imieniem, np.

- Siadaj, nie wstawaj – rzekł król. – Wizyta nieoficjalna. [...]
- Tak, **panie**. [...] Geralt potarł czoło.
- Potwierdzam **królu**, że czar można odczynić (s. 20)¹⁷.
- **Dostojna królowo**, szlachetni panowie – przemówił przybysz (s. 134).
- Na rozkaz, **królowo**. **Dostojna Calanthe** i wy rycerze (s. 138).

W wyjątkowej sytuacji znajduje się wydziedziczona księżniczka Renfri, która przeistoczyła się w rozbójniczkę. O tym, jak jest oceniana jej pozycja społeczna, informuje pośrednio sposób jej tytułowania przez innych bohaterów. Przyjaciele zwracają się do niej, stosując imię książęce – *Renfri*, natomiast walczący z nią czarodziej i wiedźmin używa imienia *Dzierzba*, sugerując jej drapieżność¹⁸. Tej formy bohaterka nie akceptuje, podobnie jak protekcyjnego określenia *panienka*, stosowanego przez wójta, oto przykłady:

- Niech cię, **Renfri** – wykrztusił mieszaniec. – Ważne wydarzenie! (s. 94)
- Żeby mnie nastraszyć, trzeba czegoś więcej niż słowa, **Dzierzbo**.
- Nie nazywaj mnie **Dzierzbą**. Nie lubię tego (s. 96).
- Słuchajcie, **pani** – rzekł twardo. [...] Podobno **życie** urazę do naszego czarodzieja.
- Może. I co z tego? – spytała cicho Renfri, również niezbyt grzecznym tonem.
- A to, że do takich uraz sądy grodzkie albo kasztelańskie są [...]. A to jeszcze, że albo wczesnym rankiem wyniesiecie się z Blaviken razem ze swoją czarną kompanią albo **was** wsadzę do jamy [...]. Pojęliście, **Panienko**? Renfri sięgnęła do sakiewki przy pasie, wydobyła kilkakrotnie złożony pergamin (s. 94).
- Przeczytajcie to sobie, wójcie, jeśliście gramotni. I więcej nie mówcie do mnie „**panienko**” [...], nie będziecie mnie, mości wójcie, wsadzać do jamy. Ani mówić do mnie „panienko”. Żadnego prawa nie naruszyłam (s. 95).

Rozmowa księżniczki Renfri z wójtem wyraźnie odzwierciedla jej pozycję w społeczeństwie. Najpierw wójt – jako przedstawiciel władzy – zwraca się do niej oficjalnie *pani*, stosując pluralną formę czasownika. W takiej sytuacji księżniczka odpowiada oficjalnie, ale „niezbyt grzecznym tonem”. Natomiast gdy później grozi jej więzieniem, używając formy *panienko*, umniejszającej jej pozycję społeczną, rozmówczyni przedstawia dokumenty, zaświadczające, że jest księżniczką i – stojąc wysoko w hierarchii społecznej – powinna być obdarzana szacunkiem. Mimo posiadanych formalnych praw do tytułu, księżniczka zwraca się do wójta, stojącego w hierarchii społecznej niżej, w sposób oficjalny, sugerujący szacunek, choć nie bez ironii.

¹⁷ Zob. przyp. 8. Wszystkie cytaty za tym wydaniem, pogrubienia pochodzą od autorów artykułu; w nawiasie podajemy stronę, z jakiej pochodzą.

¹⁸ Bohaterka przewodzi grupie osób, które, walcząc z wrogami, zabijają ich, nadziewając na pale. *Dzierzba* to nazwa gatunku ptaka drapieżnego polującego na małe ptactwo.

Stosowane przez tę bohaterkę formuły grzecznościowe są analogiczne do tych, jakich używają inni w odniesieniu do osób piastujących funkcje społeczne. Najczęściej bohaterowie używają nazwy ich funkcji (w wołaczu) oraz stosują formy 2 os. l. mn. Są to formy: *wójcie*, *starosto*, *kasztelanie*, *rycerzu*, *hrabio*. Czasem określenie funkcji poprzedza rzeczownik *pan*, dodatkowo wskazujący na szacunek, np. *panie wójcie*, *panie starosto*, *panie hrabio*. Forma *panie* należy w powieści, jak we współczesnej polszczyźnie, do standardowej tytulatury¹⁹. Oto przykłady:

- Kikimora. Nie ma za nią jakiejś nagrody, **panie wójcie?** (s. 76)
- Tu, **wójcie** – powiedział wreszcie. [...] Czarno, jak rzekliście, odziani (s. 90).
- Jestem wiedźminem, **panie starosto** – powtórzył po raz nie wiadomo który Geralt (s. 163).
- Taka profesja – wyjaśnił po raz nie wiadomo który Jaskier. – [...] Pojmujecie, **starosto?** (s. 163)
- **Kasztelanie** – rzekł półgłosem – Jesteśmy sami. [...] Musicie coś wiedzieć. Kto, jeśli nie wy? (s. 152)
- Dokończcie, **rycerzu**. Chciałbym wiedzieć, do czego zmierzacie.
- Spokojnie – odezwał się nagle chrapliwie krasnolud. – Bez nerwów, **panie hrabio** (s. 266).

Szacunek okazywano też łącząc formę *pan* z konkretnym imieniem (np. *panie Errdil*), rzadziej z określeniem rasy (*panie elfie*), choć takie wyrażenie wskazywało na akceptację w świecie wiedźmina postaci niebędących ludźmi. W odniesieniu do innych stosowano też wyrażenie *mości*, które – będąc skrótem od przymiotnika *miłościwy* – pełniło w polszczyźnie funkcje tytułu honoratywnego²⁰. Tytuł *szlachetni panowie* czy *wielmożni* skierowany do zgromadzonych także miał wyrażać szacunek, podobnie jak tytułowanie ze wskazaniem na posiadane ziemie, np.

- **Szlachetni panowie!** – zawołał herold (s. 131).
- Wybaczcie, **wielmożni** – powiedział podtrzymujący Jaskra strażnik (s. 216).
- Witaj nam, **Jeżu z Erlenwaldu** – powiedziała wolno Calanthe (s. 134).
- Kto to jest, **mości Dhun?** – podjął wiedźmin, gdy za babką i Lilie zamknęły się drzwi (s. 180).
- **Panie Errdil**, z czego się śmiejecie? Przecież to wasz dom. Co was tak bawi? [...]
- Rozumnie, **panie elfie**. Bardzo rozumnie (s. 256).

Dodajmy, że łączenie tytułu z czasownikową formą liczby mnogiej nie jest w tekstach obligatoryjne, jednak, gdy się pojawia, wskazuje na dodatkowy dystans między rozmówcami.

19 Powszechność formy *pan* w rzeczywistości quasi-średniowiecznej można traktować jako przykład dostosowania realiów powieściowych do świata współczesnego odbiorcy; dodajmy, że dawniej to określenie przysługiwało tylko władcy – zob. A. Pawłowska, *Jak się do siebie zwracali dawni Polacy. Adresatywne formy wołaczowe od XVI do połowy XVIII w.*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006-2007*, red. M. Hawrysz, Zielona Góra 2009, s. 401.

20 Zob. T. Brajerski, *Mociumpanie, mociumdzieju i niektóre inne stare porzekadła*, „Język Polski” 1995, R. LXXV, z. 2, s. 85.

Interesująco opisano rozmowę ze starszą kobietą uchodzącą za wiedźmę. W narracji określana jest ona rzeczownikiem *babka*, natomiast bohaterowie zwracając się do niej, stosują zarówno tę formę (*babko*), jak i zdrobnienie (*babciu*):

- Pokażcie księgę, **babko**. Księgę mówię, księgę (s. 176).
- Pochwalcie się zatem, **babciu**, Co tu jest napisane?
- Babka zamlaskała, przyjrzała się rycinie, po czym zamknęła oczy (s. 177).

W powieści przedstawione są sytuacje, gdy rozmawiające ze sobą osoby, niezależnie od stanowiska, są w przyjaźni lub w relacjach rodzinnych, wtedy najczęściej zwracają się do siebie po imieniu lub stosują inne akceptowane określenie (np. *tata*, *zięciu*, *śpiewaku*, *diable*, *złociutki*, *chłopcy*), np.

- Rzeczywiście – skrzywił się Geralt. – Wygląda na to, że mnie już trochę znasz, **śpiewaku**.
- Prawda – uśmiechnął się Geralt. – Ale ja, **Jaskier**, nigdy nie mogłem oprzeć się pokusie popatrzenia na coś, co nie istnieje (s. 172).
- Nasz **koźlorogi przyjaciel** wypełnia w Dolinie Kwiatów szczególną misję. Prawda, **Torque**? Na polecenie elfów kradnie nasiona, sadzonki, wiedzę rolniczą... , co jeszcze, **diable**? (s. 192)
- **Tata**, ja chcę na jarmark! (s. 104)
- **Pavetto!** – powtórzyła odpowiedź Calanthe. – Odpowiedz. Czy chcesz odejść z tym stworzeniem? (s. 145)
- Nie przerywaj mi, **zięciu** – zmrużyła oczy Calanthe. – Twoja teściowa nie znosi, gdy się jej przerywa (s. 154).
- **Calanthe. Umiłowana. Moja. Calanthe!** – powtarzał Eist Tuirseach w przerwach pomiędzy pocałunkami. Królowa otworzyła oczy, ale nie próbowała wyzwolić się z jego uścisku (s. 149).
- Spokojnie, **chłopcy** – powiedziała dziewczyna – chce ze mną rozmawiać, to nie zbrodnia. Wy bawcie się dalej (s. 94).
- Czytać? – starowinka pokazała w uśmiechu bezzębne dziąsła, Ja? Nie, **złociutki**, tej sztuki nie posiadała żem (s. 177).

Niekiedy stosowana tytulatura nasycona jest ironią. Wiedźmin określając elfkę epitetem *szlachetna* – oznaczającym ‘postępujący w sposób wspaniałomyślny, uczciwy i bezinteresowny’²¹ – wkrótce po tym, jak go pobiła, stosuje jawną drwinę. Podobnie w dalszej części wypowiedzi, gdy bohater uwłacza jej godności jako przedstawicielce rasy elfów, znanych z umiejętności posługiwania się łukiem, sugeruje bowiem, że mogłaby nie trafić do nieruchomego celu: „zrobisz, co zechcesz, **szlachetna Aén Seidhe**. Do związanego i nieruchomego celu powinnaś trafić” (s. 190).

Wiedźmińskie uniwersum zaludniają różne postaci z pogranicza świata realnego i nadprzyrodzonego. Wśród nich ważne miejsce zajmują czarodzieje i czarodziejki, kapłani i kapłanki oraz boginie. Stosowana wobec nich tytulatura pośrednio informuje o szacunku i pożądanym dystansie. Do kapłana zwracano się, łącząc jego imię z rzeczownikiem *pan* (np. *panie Krepp*), natomiast czarodzieja tytułowano *mistrzem*,

21 <https://sjp.pwn.pl/szukaj/szlachetny.html> [dostęp: 15.02.2022].

stosowano względem nich pluralne formy zaimków i czasowników. Także do czarodziejki zwracano się, łącząc rzeczownik *pani* z imieniem (np. *Pani Yennefer*).

- Co mi tam, **Mistrzu Irionie** – machnął ręką Caldemeyn. – Bywaj, Geralt (s. 80).
- Co się **wam** stało, **Krepp**? – Burmistrz zmarszczył czoło. – Chorzyście? (s. 248)
- **Panie Krepp** – zdecydował się nagle. – Potrzebna mi **wasza** pomoc (s. 250).
- **Pani Yennefer!** Przybywam w pokoju, bez złych zamiarów! (s. 223)

Szacunek wobec kapłanek wyrażał się poprzez określenie *czcigodna* w połączeniu z imieniem lub rzeczownikiem *matka*. Tylko zaprzyjaźniony z kapłankami Geralt zwracał się do nich po imieniu.

- Moje głębokie uszanowanie, **czcigodna matko** – zakwilił kreyńsko. – Chwała Wielkiej Melitele i jej kapłankom, krynicom cnoty i mądrości... (s. 157)
- Dzięki za gościnę, **czcigodna** – powiedział poważnie. – I nie złość się na mnie. Przecież ja i tak wiem, że mnie lubisz (s. 271).
- **Czcigodna Nenneke**, proszę o wybaczenie, ale książe Hereward, mój senior, nie życzy sobie i nie będzie tolerował w swych włościach wiedźmina Geralta z Rivii (s. 72).
- Geralt! Hej! Jesteś tu? [...]
- Jestem. Co się stało, **Nenneke**? Potrzebujesz mnie? (s. 156)

W opowiadaniu *Głos rozsądku* 3 opisano sytuację, w której rycerz Tailles – chcąc wymusić na kapłance określone zachowanie – tytułuje ją rzeczownikiem *niewiasta*:

- Masz czelność sprzeciwić się księciu, **niewiasto**? – krzyknął Tailles [...].
- Ciszej – powiedziała Nenneke i zmrużyła oczy [...].
- Mówię zaś słowa, które są wolą księcia, pana tych włości! Wiedz, **niewiasto**, że mamy na podwórzu dwunastu żołnierzy! [...].
- Nie zmuszaj mnie, bym nauczyla cię manier! [...] (s. 71)

W opisie tym wybija się ocena zachowania niezgodnego z zasadami grzeczności. Określenie *niewiasta* wraz z całym kontekstem odebrane jest jako niekulturalne, dlatego bohaterka – dysponująca mocami nadprzyrodzonymi – grozi potencjalnym uczeniem manier.

Natomiast tajemnicza bogini określana jest równie tajemniczymi imionami *Dana Méadbh* i *Danamebi*, które bohaterowie zastępują synonimami o funkcji charakteryzującej – *Odwieczna*, *Panna Polna*²²:

- **Dana Méadbh** – powiedział z czcią Filavandrel. A potem pochylił głowę i uklęknął (s. 198).
- Chodź z nami, **Dana Méabdh** – powiedział białowłosy elf. – Jesteś nam potrzebna. Nie opuszczaj nas, **Odwieczna**. Nie pozbawiaj nas twojej miłości. Zginiemy bez niej (s. 199).
- **Danamebi** – mruknął Jaskier. – **Dana Méabdh**, **Panna Polna** (s. 201).

22 Badacze onomastyki fantazy zwracają uwagę na to, że obco brzmiące onimy często współwystępują z polskimi, gdyż nazwy zrozumiałe dla odbiorcy oswajają go ze światem przedstawionym – „Innym Światem” – zob. I. Domaciuk-Czarny, *Sposoby opisu nazw własnych w utworach zaliczanych do fantazy*, za: <http://www.pulib.sk/web/kniznica/elpub/dokument/olostiak3/subor/44-domaciuk-czarny.pdf> [dostęp: 15.02.2022].

Szacunek wobec tej bogini wyrażany jest także za pomocą gestów ujawnianych w partiach narracyjnych.

Główny bohater, nazywający siebie Geraltem z Rivii, jest wiedźminem. W analizowanych opowiadaniach spotykamy wiele określeń, jakimi jest obdarzany. Sposób określania tej postaci jednoznacznie wskazuje na relacje, jakie łączą go z innymi. Przyjaciele zwracają się doń po imieniu, stosując formę mianownika i czasowniki (oraz zaimki) w 2 os. l. poj., co wskazuje na poufałość²³; używa takiej formuły przyjaciel Jaskier, kapłanka Nenneke, księżniczka Renfri, a po zaprzyjaźnieniu również diabeł Torque oraz czarodziejka Yennefer. Niektórzy stosują półoficjalne połączenia imienia z rzeczownikiem *pan*. Wprowadzenie wołacza, szczególnie w połączeniu z określeniem pochodzenia, związane jest ze zwiększeniem dystansu, co uwidacznia się w rozmowie z Yennefer. Przeciwnie, o zmniejszeniu dystansu świadczą zmieniające się formy stosowane podczas rozmowy króla Foltesta, który najpierw tytułuje wiedźmina, odwołując się do jego profesji (*mistrzu*, *czarowniku*), a później mówi po imieniu. Oto przykłady:

- A, co tam. Witaj, **Geralt**.
- Witaj, Jaskier. Skąd wiedziałeś, że tu jestem? (s. 157)
- Yennefer, nie chciałbym być natrętny, ale czas nagli, Mój przyjaciel...
- **Geralt** – przerwała ostro. [...] Ująłeś mnie tym i niewykluczone, że ci pomogę (s. 224).
- Ewidentna bzdura – powtórzyła Yennefer z uśmiechem. [...] Ciesz się mną, że nie należysz do takowych, **Geralcie z Rivii**. Jesteś mi przez to bliższy duchowo (s. 228).
- Kim jesteś, **Geralcie z Rivii**, że chcesz uchodzić za wyrocznię w kwestii zwyczajów i praw? (s. 143)
- Kasztelanie?
- Słucham was, **panie Geralt**? (s. 118)
- [...] Dla pewności udzielę wam, panie, kilku wskazówek, jak zmniejszyć niebezpieczeństwo.
- Już teraz? Nie za wcześniej, **mistrzu**? A jeżeli... [...]
- Foltest odwrócił się, czy mu zabłyśły.
- Czy ty wiesz, **czarowniku**, że ja jej nie widziałem? [...]
- Milczeli chwilę.
- **Geralt**. – Foltest po raz pierwszy zwrócił się do wiedźmina po imieniu (s. 23).

Zastosowana w odniesieniu do wiedźmina forma *mistrzu* wskazuje na szacunek wobec osoby jako specjalisty w danej dziedzinie²⁴. Przede wszystkim jednak do wykonywanej przez bohatera profesji odnosi się określenie *wiedźmin*, którym nazywał się sam bohater. Na estymę lub tylko oficjalność w zwrotach do tej postaci wskazuje wzbogacenie ich o rzeczownik *pan* lub formę *mości* połączone z formami pluralnymi czasownika.

- Obraziliście urodzonego Taillesa, **wiedźminie** – powiedział hrabia bez wstępów ani zwyczajowych grzeczności (s. 266).

23 A. Grybosiova, *Formy „ty” i „pan(i)” w kontaktach społecznych*, „Poradnik Językowy” 1990, nr 2, s. 88-92.

24 A. Pawłowska, *op. cit.*, s. 406-407.

– Panie Geralt, pozwólcie. [...] – Stańcie Taillesowi, **panie wiedźminie** – ciągnął spokojnie Dennis Cranmer (s. 267).

– Segelin, brodacz, skinął na Geralta. – Siadajcie, **mości wiedźminie** (s. 17).

– [...] Co mi **masz** do powiedzenia, **mości rozbójniku**, zanim pójdziesz do lochu? (s. 9)

Ostatnia fraza wypada interesująco, gdyż grzecznościową formułę *mości rozmówca* łączy ze słowem *rozbójnik*. Grododzierzca, jako przedstawiciel lokalnej władzy – wprowadzając formę *mości* – zachowuje oficjalny szacunek wobec nieznanego, ale dodając do tego określenie *rozbójnik* wyraża swój stosunek do osoby, która zraniła i zabiła w karczmie napastników. Pozorowanie respektu potwierdza użycie formy 2 os. l. poj., wskazującej w tym kontekście na wyższą pozycję mówiącego. Natomiast używanie w pozostałych przykładach liczby mnogiej czasowników i zaimków służy podkreśleniu godności adresata²⁵.

W pierwszej części opowiadań wiedźmińskich spotykamy także inne sposoby zwracania się do bohatera: *panie*, *panie rycerzu*, *bracie*, *człowieku*, *dziwny człowieku*, *białowłosy* i *wiedźminku*. Poniższe konteksty dopełniają informacje konotowane przez te formy:

– Nie lza i już – przerwał Pokrzywka – złapcie go tylko, **panie**, albo wygońcie za siódmą górę (s. 171).

– Zapraszamy do kompanii, **panie rycerzu**.

– Geralt z Rivii – przedstawił się wiedźmin. – Jestem wiedźminem, nie rycerzem (s. 217).

– Nie, grododzierzco, to nie jest łatwa robota [...]. Myślicie, że dali się zagryźć tylko dlatego, że bali się króla?

– Dobra, **bracie**, umowa stoi. – Velard smętnie pokiwał głową (s. 16).

– Tu cię boli – zabezzał diabeł [...]. Życie, **człowieku**, to współzawodnictwo. Wygrywa lepszy (s. 184).

– Żegnaj, **dziwny człowieku** – powiedział cicho Filavandrel do Geralda (s. 200).

– Nie szamocz się, **wiedźminku** – uśmiechnęła się zjadliwie. To na nic (s. 236).

– No, **białowłosy** – przerwała ciszę Renfri (s. 94).

Formuła *pan* wskazuje na unizoność, jaką okazują mieszkańcy zlecający wiedźminowi zadanie. Natomiast wprowadzona forma *bracie* zastosowana względem wiedźmina przez przedstawiciela prawa wskazywać może na pewną poufałość i solidarność²⁶. Również rzadko występujący rzeczownik *człowiek* i wyrażenie *dziwny człowieku* zostały wypowiedziane przez bohaterów nienależących do „rasy ludzi”. Wyjątkowo pojawia się tytuł *białowłosy*, wskazujący na kolor włosów bohatera. Określenie to stosuje tylko księżniczka Renfri, być może związane jest to z jej wyczuleniem na wygląd. Inna kobieta – Yennefer – po obezwładnieniu bohatera używa w odniesieniu do niego zdrobnienia *wiedźminku*, wyrażającego ironię wobec jego bezsilności²⁷. Geralt w zasadzie

25 M. Wojtak, *Wybrane elementy staropolskiej etykiety*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, s. 36.

26 *Ibidem*, s. 34.

27 M. Sarnowski, *Deminiwum jako znak ironii*, [w:] *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 41-49.

akceptuje te tytuły, tylko na określenie *pan rycerz* protestuje, wyjaśniając nieznanym elfom, że nim nie jest, co świadczy o przyjęciu przez bohatera zasad życia w społeczeństwie stanowym i świadomości, jakie miejsce w nim zajmuje.

Aby uzyskać pełny obraz relacji między postaciami, który odzwierciedla stosowana tytułatura, dodać należy, że postaci omawianej prozy używają także form świadczących o braku szacunku wobec rozmówcy. Marcin Dziwisz, analizujący język Andrzeja Sapkowskiego, zwraca uwagę na to, że w jego opowieściach „wulgaryzmy oraz wszelkiego rodzaju inwektywy” reprezentowane są „dość licznie”²⁸.

Przyjmujemy, że stosowane przez bohaterów inwektywy, czyli „zachowania mające na celu obrażenie, zlekceważenie, znieważenie człowieka lub grupy osób”²⁹ są niezgodne z podstawową zasadą etykiety – okazywaniem szacunku wobec innych. W opowiadaniach często pełnią rolę wprowadzenia do walki lub ukazania wrogości panującej między postaciami. W związku z tym, że inwektywa, jako element łamiący zasady *sovoir vivre’u*, nie jest głównym celem tej pracy, przywołały tu tylko wybrane przykłady, ograniczając je do obelg kierowanych do głównego bohatera. W grupie tej znajdują się formy o charakterze wulgarnym i odznaczają się większą siłą ekspresji: *dureń* (s. 255), *głupek* (s. 256), *hultaj* (s. 7), *hycel* (s. 266), *idiota* (s. 256) i *cholerny idiota* (s. 255), *kretyń* (s. 255), *łajdak* (s. 27), *łotr* (s. 245), *małpolud* (s. 190), *odmieniec* (s. 267), *pachołek* (s. 26), *palant* (s. 256), *przeklęty morderca* (s. 27), *psie nasienie* (s. 8), *suczy syn* (s. 27), *włóczęga* (s. 229), *rivski włóczęga* (s. 7), *parszywy wiedźmin* (s. 26), *zbój* (s. 8), *zasrany tchórz* (s. 92), *zasrany żartowniś* (s. 175).

W opowiadaniach wiedźmińskich pojawiają się formy wulgarnie również w funkcji innej niż obrażenie rozmówcy. Niekiedy należą do idiolektu bohatera, jak słowo *psiakrew* używane przez księżniczkę Renfri, zawsze jednak niszczą atmosferę poprawności towarzyskiej. Są to następujące formy: *cholera* (np. 212), *gównno* (np. s. 99), *kurwa*, (np. 215), *psiakrew* (np. s. 100), *psiamać* (np. 75), *rzyć* (np. 120), *chędożyć* (s. 240), *odchędożyć się* (s. 255), *wychędożyć* (np. s. 36), *wychędożyć się* (s. 252), *pieprzyć* (np. 160), *spieprzyć* (np. s. 212), *srać* (s. 249). Do wypowiedzi wulgarnych zaliczamy także słowa z wykreowanego przez autora języka krasnoludzkiego i języka starszej mowy: *Duvvel hoael*, *Dúvvelsheyss*, *A d’yaabl aep arse*. Podane wyrażenia powtarzają się w kontekstach wskazujących na silne emocje osób, które je wypowiadają³⁰.

Wydaje się, że czytelnik bez trudu oceni funkcję oficjalnych i nieoficjalnych form adresatywnych. Obecne formy etykietalne, mimo że wprowadzają nastrój archaiczności,

28 M. Dziwisz, *Autorski idiolekt i jego wpływ na obraz rzeczywistości fantastycznej (na przykładzie wybranych utworów Andrzeja Sapkowskiego)*, [w:] *Badania i rozwój młodych naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne*, cz. 3, Poznań 2018, s. 32.

29 E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach polityków*, [w:] *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 70.

30 Zob. przyp. 8.

dostosowane są do języka współczesnego odbiorcy³¹. Opisane struktury jednoznacznie wskazują na sytuacje związane z okazywaniem szacunku lub jego brakiem. Przywołane tytuły są zazwyczaj niesamodzielnymi wypowiedziami, łączą się one z innymi aktami mowy, takimi jak przywitania, pożegnania czy prośby³².

Powitanie zaliczane jest do prymarnych aktów grzecznościowych, przyjmuje znaczenie: „Mówię, że widzę cię, wyodrębniam cię z tła innych osób” (gdy witamy się z osobą nam znaną lub znajomą) oraz „Mówię, że rozpoczynam słowny kontakt z tobą” (gdy podejmujemy działanie słowne mające określony cel komunikacyjny)”³³. W analizowanym materiale funkcjonują obie sytuacje. Najczęściej wyrażane są czasownikiem performatywnym *witać* – przyjmuje on formę liczby pojedynczej dla relacji przyjacielskich lub mnogiej, gdy przywitanie ma charakter oficjalny. Zazwyczaj czasownikowi towarzyszy tytuł typowy dla odbiorcy oraz informacja o tym, że spotkanie traktowane jest jako zaszczyt. Oto kilka przykładów:

- **Witaj**, Geralt.
- **Witaj**, Caldemeyn – wójt, ściskając dłoń wiedźmina, klepnął go w ramię drugą ręką (s. 76).
- **Witaj** – rzekł, unosząc dłoń w przyjaznym geście. Zrobił krok w stronę dziewczyny (s. 44).
- **Witajcie nam, panie Kudkudaku** – rzekła ceremonialnie królowa (s. 121).
- **Witaj nam, Jeżu z Erlenwaldu** – powiedziała wolno Calanthe (s. 134).
- Jestem Falwick, hrabia Moen. A to rycerz Tailles z Dorndal – Geralt uklonił się niedbale, patrząc na rycerzy.
- **Zaszczyt dla mnie**. – Wiedźmin skłonił się ponownie, równie niedbale jak poprzednio (s. 70).
- Wielki to **zaszczyt** – rzekła Calanthe, lekko zarumieniona – **witać** ponownie na moim zamku świetnego rycerza, jakim jest Eist (s. 122).
- Tpppr! – powożący mężczyzna wstrzymał konie tuż za nimi. Nosił kozuch na gołą skórę i miał włosy aż po brwi. – **Bogów chwałę**, miłościwi!
- **I my** – odrzekł Jaskier, biegly w obyczaju – **ich chwalimy** (s. 167).

Ostatnie sformułowania wskazują na religijną formę powitania spotykaną na głębokiej prowincji, gdzie bohaterowie pozdrawiają się, chwalać bogów. Narrator daje informację, że stosowanie tej formy przez Jaskra winno przekonywać do jego rozległej wiedzy na temat kultury. Do powitań należą elementy niewerbalne, takie jak ukłon, podanie ręki czy klepięcie w ramię. Niekiedy gesty te są wykonywane niedbale z intencją okazania dystansu wobec porządku społecznego.

Aktem komplementarnym względem powitań jest akt pożegnania, przyjmujący znaczenie „Mówię, że kończę kontakt z tobą”³⁴. W związku z tym, że do głównych zasad

31 Jak zauważają Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, zazwyczaj w archaizowanych tekstach literackich wprowadza się tylko wybrane archaizmy, gdyż: „budowanie utworu wyłącznie z elementów językowych dawnych nastęrcza [...] olbrzymie trudności zarówno twórcy, jak i czytelnikowi – zob. eidem, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V, Warszawa 2001, s. 319.

32 M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażzeń*, s. 29.

33 Eadem, *Powitanie*, [w:] *Słownik*, s. 26.

34 Eadem, *Pożegnanie*, [w:] *Słownik*, s. 341.

polskiego obyczaju zalicza się deklarowanie chęci przebywania z partnerem i zasadę aprobaty dla jego poczynań³⁵, grzeczne pożegnanie powinno zawierać albo deklarację woli powtórnego spotkania, albo akceptację decyzji partnera o opuszczeniu towarzystwa. W opowiadaniach wiedźmińskich pożegnanie najczęściej otrzymuje postać wykrzyknika *bywaj*, który traktować można jako skrócenie zwrotu *bywaj zdrów*³⁶ oraz wyrażenie *do zobaczenia*, rzadziej pojawia się *żegnaj*, np.

– No, **to bywajcie, dobrzy ludzie** – powiedział. – Rychło wrócę, wtedy zobaczymy, co da się zrobić (s. 164).

– Chodź, Jaskier. Na nas czas. **Bywaj, Dennis.**

– Powodzenia, Geralt – uśmiechnął się szeroko krasnolud. – **Bywaj.** Wielcem rad z naszego spotkania, liczę na następne.

– Odwzajemnione, **Dennis. Do zobaczenia tedy** (s. 271).

– Po dłuższym zastanowieniu – dodał Seidhe – doszedłem do wniosku, że miałeś słuszość [...]. **Do zobaczenia** zatem. **Do zobaczenia** wkrótce, w dniu, w którym zjedziemy w doliny, by umierać z godnością (s. 200).

– Zajmij się Iolą. **Do zobaczenia, Nenneke.**

Kapłanka wolno pokręciła głową, pociągnęła nosem i starła nadgarstkiem łzę ostrym, gwałtownym ruchem.

– **Żegnaj** – szepnęła, nie patrząc mu w oczy (s. 273).

Formy pożegnania często są obudowane innymi aktami grzecznościowymi, takimi jak tytułowanie, akt podziękowania za spotkanie i akt prośby o rozwałę w dalszej podróży³⁷. W opisanej sytuacji, gdy elf Seidhe rozstaje się z wiedźminem, powtarza wyrażenie *do zobaczenia*, a zwielokrotnienie formuły ma wzmocnić przekaz, realizuje ono inwariant: 'chęć, żebyś wiedział, że ja cię szczególnie [...] żegnam'³⁸. Ze względu na opisywaną fabułę znamienne jest ostatni przykład, w którym na konwencjonalne wyrażenie wiedźmina *do zobaczenia* wszechwiedząca kapłanka przecząco kręci głową i nie odpowiada tym samym wyrażeniem, gdyż jest przekonana, że bohatera już nie zobaczy. W odpowiedzi używa czasownika *żegnać*, co sugeruje pożegnanie ostateczne.

Dodać należy, iż w opowiadaniach można natknąć się także na opisy niegrzecznych pożegnań wypowiedzianych w celu wyproszenia kogoś z towarzystwa. Pojawiające się w tej funkcji konstrukcje zawsze przyjmują formę 2 os. l. poj. czasownika: *zabieraj się stąd* (s. 143), *nie wracaj tu* (s. 143), *wyńos się* (s. 7). Raz występuje forma *won* (s. 76) zaliczana przez Krystynę Wojtczuk do wykrzykników apelatywnych³⁹. Podobnie więc jak stosowanie inwektyw, zamiast oficjalnego tytułu, także pożegnania mogą przybierać formy co najmniej nietaktowne.

35 Eadem, *Typologia polskich wyrażeń*, s. 27.

36 Zob. eadem, *Pożegnanie*, s. 343.

37 Eadem, *Polska grzeczność językowa*, s. 254-261.

38 K. Ożóg, *O niektórych aspektach*, s. 53.

39 K. Wojtczuk, *Wykrzykniki współczesnej polszczyzny w funkcji fatycznej*, „Conversatoria Linguistica” 2012, R. IV, s. 90.

Kolejnym aktem grzecznościowym charakterystycznym dla naszej kultury jest prośba. Ewa Masłowska zwraca uwagę na to, że prośba jest to akt mowy, przez który nadawca oddziałuje na odbiorcę w celu nakłonienia go do zaspokojenia swego pragnienia – „chcieć”⁴⁰. Przyjmujemy, że treść aktu prośby jest następująca: ‘Mówię, że chcę, żebyś coś zrobił (albo czegoś nie robił), co jest dla mnie dobre; mówię, że wiem, że i ty wiesz, że zrobić (lub nie robić) tego nie musisz’⁴¹. W analizowanym materiale występuje wiele prośb, realizowanych w różny sposób, najczęściej zawierają one formy czasownika performatywnego *prosić* oraz *poprosić*. Wyrażone są też przez połączenie czasownika *chcieć* w trybie przypuszczającym z bezokolicznikiem (np. *chciałbym usłyszeć*)⁴² lub sam czasownik *chcieć*. Niekiedy prośba jest wyrażona formułą *za pozwoleniem* czy rozbudowana o dodatkowe wyrażenie *jeśli łaska*. Najczęściej jednak prośby wyrażają formy trybu rozkazującego skierowane bezpośrednio do odbiorcy (2 os. l. poj.), np.

- Dobrze – rzekł wiedźmin. – **Proszę** o twoją zieloną szarfę, Calanthe (s. 154).
- Ludzie – [...]. Muszę znaleźć kogoś, kto go wyleczy. **Przepuście** nas, **proszę** (s. 216).
- Dla mnie **proszę przygotować** kąpiel (s. 223).
- Pieczęć, którą zaczopowana była butla z dżinnem, Geralt. Wiem, że to nie trubadur ją ma, ale ty. **Poproszę** o nią (s. 234).
- Moja twarz, królowo, musi na razie pozostać zakrytą. **Za** twoim **przyzwoleniem** [...].
- Przyzwalam – rzekła wreszcie (s. 135).
- **Powiedzcie**, jak wygląda, skąd się wziął, w czym przeszkadza. Po kolei, **jeśli łaska** (s. 170).
- **Chciałbym usłyszeć** opis... królowny. Velerad zerwał się z krzesła (s. 18).
- **Wypuść** mnie wcześniej. **Daj** mi więcej czasu (s. 28).
- Tata – nudziła monotonna Marilka – **kiedy pójdziemy na jarmark?** Na jarmark, tata [...].
- Tata, ja **chcę** na jarmark! (s. 104)
- Umowa stoi. Tylko przed królem **ani mru-mru** o możliwości wypadku przy pracy. Szczerze ci radzę (s. 16).
- Pamiętaj, przy Nenneke **ani słowa** o tej drace. **Ani słóweczka** (s. 248).

W jednym z przykładów prośba dziecka wyrażona jest pytaniem o czas jej realizacji, co potwierdza kolejne zdanie, w którym dziewczynka mówi: *ja chcę*. Niekiedy prośba wypowiedziana jest w sposób niekonwencjonalny, jak prośba o milczenie wyrażona rymowanką *ani mru-mru*⁴³ czy powtórzeniem ze zmodyfikowanym rzeczownikiem w formie deminutywnej podkreślającej pełny zakaz: *ani słowa...*, *ani słóweczka*.

Kolejnymi aktami mowy zaliczanymi przez K. Ożoga do pierwszorzędných aktów grzecznościowych są podziękowania. Realizują one funkcję grzecznościową wyrażenia wdzięczności komuś za coś. Mogą być komplementarne względem prośby. W analizowanym materiale mamy podziękowanie za gościnę, spotkanie czy poczęstunek.

40 E. Masłowska, *op. cit.*, s. 81.

41 M. Marcjanik, *Prośby*, [w:] *Słownik*, s. 269.

42 Konstrukcje tego typu traktowane są jako szczególnie grzeczne – zob. M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, s. 173.

43 M. Nagajowa, *Słownik rymowanek potocznego języka polskiego, czyli o naszym stosunku do ludzi, języka i realiów codzienności*, Warszawa 2005, s. 38.

E. Masłowska, pisząc o podziękowaniu jako odpowiedzi na czyjeś „chcieć”, określiła znaczenie aktu podziękowania następująco: ‘chcę, żebyś wiedział, że jestem ci wdzięczny’⁴⁴. W analizowanym materiale podziękowanie wyrażone jest przez oficjalną formę *dziękuję* i krótszą *dzięki* oraz rzeczownik *wdzięczność*. Formy te łączą się z określeniem odbiorcy lub przedmiotem podziękowań, np.

- Ostrzegam cię, w tym czasie nie próbuj sił w walce z ruchliwym przeciwnikiem.
- **Dziękuję za ostrzeżenie** (s. 37).
- Cóż, twoja wola – rzekł wreszcie wiedźmin, wstając. – **Dzięki za gościnę, gospodarzu** (s. 59).
- **Dzięki**, Nivellen. Będę pamiętał o tobie. Kto wie, może znajdę kogoś, kto... (s. 61)
- **Dzięki, pani. Dzięki** – uśmiechnął się Duny. – Jesteś mądrą i wielkoduszną królową (s. 152).
- **Dzięki** za poczęstunek. – Geralt oblizał kościaną łyżkę i włożył ją do pustej miski. – **Dzięki stokrotne, gospodarze** (s. 169).
- Twój utalentowany druh będzie zdrowy – powiedziała. – Odzyska swe zdolności wokalne.
- **Masz moją wdzięczność**, Yennefer (s. 232).
- Możesz pocałować mnie w rękę.
- **Dzięki**, pani (s. 237).

Obecny jest inwariant semantyczny polegający na wzmocnieniu formuły wdzięczności przez zastosowanie przymiotnika (*dzięki stokrotne*). Podobną rolę odgrywa powtórzenie słowa *dzięki*. W funkcji podziękowania występuje też zapewnienie o wdzięczności. Interesujące jest, że na tle innych aktów grzecznościowych podziękowanie w opowiadaniach pojawia się rzadko.

W grupie pierwszorzędných aktów grzecznościowych umieściliśmy wypowiedzi, w których bohaterowie proszą o wybaczenie, gdyż zakładamy, że prośba taka wskazuje na poczucie winy i pełni funkcję jej odkupienia. E. Masłowska określiła tego typu wypowiedzenie jako akt grzecznościowy o znaczeniu: ‘chcę, żebyś wiedział, że żałuję’⁴⁵. Oto materiał odnoszący się do przeprosin, wyekscerpowany z analizowanego materiału.

- Idziesz tam... bo musisz, prawda? Geralt zawahał się [...].
- Chyba tak – powiedział z ociąganiem. – Muszę. **Przepraszam** cię, Chireadan... (s. 251)
- **Przepraszam** cię, koniku. Wychodzi na to, że masz więcej rozumu niż ja (s. 62).
- Muszę do tej wypowiedzi dodać dwa słowa. Dokładnie dwa. **Wybacz**, Geralt (s. 155).
- Prawiście, panie. **Wybaczenia prosim**. Zełgaliśmy, bo wstyd nas żarł (s. 176).
- [...] bałem się, że [...] skrzywdzisz ją. **Wybacz mi**.
- Wybaczam skwapliwie, bo nie masz pojęcia, jaką moc miał ten urok (s. 242).
- Poparzyłam cię...
- Drobiazg. Kilka bąbli...
- **Przepraszam**. Wiesz, džinn uciekł. Definitywnie (s. 261).

Najczęściej nośnikiem przeprosin jest czasownik *przepraszać* w funkcji performatywnej w połączeniu z zaimkiem w 2 osobie (w formie *cię*) lub imieniem. Przedstawionym

44 Zob. E. Masłowska, *op. cit.*, s. 82.

45 Zob. *ibidem*, s. 83.

wyżej przeprosinom towarzyszą również usprawiedliwienia (*wstyd nas żarł, nie chciałem*) w celu umniejszenia winy rozmówcy. Niekiedy przeprosiny, wyrażające świadomość niewłaściwego czynu, jednocześnie zawierają apel o wybaczenie – wtedy do głosu dochodzi czasownik *wybaczyć*. Naturalną reakcją na przeproszenie w polskiej kulturze jest reakcja pozytywna lub bagatelizowanie winy rozmówcy⁴⁶, jak w kontekście wspomnianego przyczynienia się do poparzenia. Wiedźmin bagatelizuje oficjalne przeprosiny postaci winnej poparzenia, gdyż w dalszej części wypowiedzi zmienia temat i podejmuje zupełnie inny wątek.

Sekundarne akty grzecznościowe

Sekundarne akty etykiety stanowią formuły wyrażające aprobatę dla rozmówcy, ale nie będące koniecznością w codziennej komunikacji. Są to akty używane okazjonalnie w odpowiednich okolicznościach. Zalicza się do nich przedstawienie siebie czy innych. W warunkach oficjalnych zazwyczaj jest to przedstawienie pełnym tytułem z podaniem swojego imienia i statusu społecznego. W analizowanym materiale spotykamy też opis sytuacji, gdy herold, wprowadzając osobę do sali, przedstawia ją zebrany. Najczęściej używaną formułą przy przedstawianiu się jest połączenie formy *jestem* z imieniem. W sytuacjach oficjalnych dodawany jest przydomek wskazujący m.in. na miejsce pochodzenia. Przy przedstawianiu drugiej osoby stosowana jest formuła zawierająca zaimki wskazujące *to* i *oto* łączące się z określeniem osoby oraz imieniem, np.

- **Baron Eylemert z Tigg** – ogłosił herold. – Kudkudak! – mruknęła Calanthe (s. 154).
- **Oto** waleczny **druid Myszwór**, który jak ja, jest **przyjacielem i doradcą króla Brana**. **A oto Draig Bon-Dhu**, nasz **sławny skald** (s. 123).
- Szlachetni panowie! – zawołał herold. – **Pavetta z Cintry!** (s. 131)
- **Jestem Chireadan** – przedstawił się wyższy z elfów, ten o wyrazistej twarzy [...]. **A to mój krewniak Errdil**. Ten zaś szlachcic, **to rycerz Vratimir** (s. 217).
- **Jestem Velerad, grodozierzca Wyzimy** (s. 9).
- **Jestem Falwick, hrabia Moen**. **A to rycerz Tailles z Dorndal** (s. 70).
- Panie Geralt, pozwólcie. **Jestem Dennis Cranmer, kapitan straży księcia Herewarda** (s. 267).
- **Jestem Filavandrel aén Fidháil ze Srebrnych Wież, z rodu Feleaornów z Białych Okrętów**. Obecnie, wygnany i wyszczuty na kraniec świata, **jestem Filavandrel z Krańca Świata** (s. 193).
- **Geralt z Rivii** – przedstawił się wiedźmin – **jestem wiedźminem**, nie rycerzem (s. 217).
- Ostawcie nas w pokoju i nie gadajcie do nas, miłości prosim. **Myśmy są porządni złodzieje, nie jacyś polityczni**. Myśmy się na władzę nie zamachiwali. Myśmy ino kradli (s. 239).

Interesującą formą przedstawiania się jest określenie złodziei w ostatnim przykładzie. Podkreślają oni swoją godność przez wyrażenie *porządni złodzieje*, przeciwsta-

46 M. Marcjanik, *Reakcja na przeproszenie*, [w:] *Słownik*, s. 259.

wiając tę kategorię więźniom politycznym. Twierdząc, że *ino kradli*, dystansują się od tych, którzy uczestniczyli w zamachu na władzę.

Niekiedy do określenia przedstawionej osoby dodaje się komplement, czyli pozytywną wypowiedź o kimś. Komplementy kierowane są w opowiadaniach głównie w stronę królowej Calanthe oraz Geralta. Definiująca ten akt mowy M. Marcjanik wykazuje, iż niesie on następującą informację: ‘Mówię, że podoba mi się to, jak wyglądasz, co masz na sobie i z sobą’⁴⁷. W funkcji komplementu pojawiają się epitety: *piękny, interesujący, mądry, wielkoduszny, utalentowany, prawy*, np.

Czyżby samotność jednak dokuczała ci, panie?

– Nieraz, **piękna** Calanthe (s. 122).

– Jestem tedy zaszczycony i dumny, że to ja siedzę obok królowej Calanthe z Cintry, **której urodę przewyższa tylko jej mądrość**. Za równie wielki zaszczyt uważam, że królowa raczyła słyszeć o mnie (s. 127).

– Geralt – powiedziała Calanthe po chwili milczenia. – Myliłeś się. **Jesteś bardzo interesującym partnerem przy stole** (s. 127).

– Uśmiechnął się Dunny. – Jesteś **mądrą i wielkoduszną królową** (s. 152).

– Dunny – rzekł poważnie Geralt [...] i ty **prawy rycerzu**, Tuirseach, przyszedł królu Cintry (s. 155).

– Twój **utalentowany druh** będzie zdrow – powiedziała (s. 232).

Najczęściej komplementowane są naturalne wdzięki, a także umiejętności rozmówcy. Pochwała, podobnie jak komplement, rzadko występuje w przedstawionym świecie. M. Marcjanik definiuje znaczenie pochwały następująco: ‘Mówię, że podoba mi się, co posiadasz; ta osoba, która ma z tobą związek; to, co zrobiłeś/robisz’⁴⁸. W tej grupie umieszczamy akty grzecznościowe wartościujące dodatnio poczynania bohaterów, np.

– Trzy worki kukurydzy – usłyszał – **dobrze**, Torque, **bardzo dobrze**. **Spisałeś się** (s. 188).

– Cóż, kwestia ceny. **Ale dobrze zrobiłeś**, obracając gotówkę w te świecidełka. Oren stoi bardzo słabo, a ceny kamieni w Wyzimie nie są wysokie (s. 206).

– Jak to wino? Zauważyłeś, że to z winogron, a nie z jabłek [...]?

– Dziękuję, **to jest niezłe** (s. 50).

– **Piękna przemowa** – czarodziejka skrzyżowała ręce na piersi. – **Wzruszająca i patetyczna**. Szkoda, że daremna. Jaskier jest mi potrzebny i zostanie tu (s. 235).

– Argumentujecie **urokliwie**, kapitanie, wręcz **fascynująco** – zakpił Jaskier (s. 268).

Pochwała i komplement odgrywają pośrednio wspólną rolę, mając na celu dodatnie wartościowanie odbiorcy. Niekiedy jednak zarówno pochwała, jak i komplement służą wyrażeniu ironii. W ostatnich przykładach, wprowadzając pochwałę, czarodziejka i Jaskier zastosowali ironię, a jest to ucieleśnienie pozornej grzeczności lub tylko powierzchownej⁴⁹.

47 Zob. eadem, *Komplement*, [w:] *Słownik*, s. 108.

48 Eadem, *Pochwała*, [w:] *Słownik*, s. 114.

49 E. Danowska-Florczyk, *Czy komplement zawsze komplementuje (o „komplementach niebezpiecznych” na portalu nk.pl)*, „Poradnik Językowy” 2013, z. 2, s. 88-94.

W analizowanym materiale pojawiają się, choć rzadko, gratulacje – wyrażone czasownikiem performatywnym *gratulować*. Można je zaliczyć do grupy aktów grzecznościowych wyrażających współodczuwanie, gdyż przyjmują znaczenie: ‘Razem z tobą się cieszę, razem z tobą się smucę’⁵⁰, np.

- Panie Errdil, z czego się śmiejecie, przecież to wasz dom. Co was tak bawi?
- Ubezpieczyłem tę rudę na kupę forsy. [...]
- Rozumnie, panie elfie. Bardzo rozumnie. **Gratuluję** (s. 257).
- A więc to tak – syknęła. – **Gratuluję**. Udało ci się mnie oszukać (s. 258).

Gratulacje zaświadczały uznanie z okazji czyjogoś sukcesu. W ostatnim zaś przypadku, choć formalnie wyraża się gratulacje, jednak w rzeczywistości wskazuje na niezadowolenie z sukcesu partnera, a więc nie ma tu mowy o aprobacie dla rozmówcy⁵¹.

W świecie przedstawionym w opowiadaniach powszechne były biesiady i różne uczty, co wiązało się ze wznoszeniem toastów, czyli krótkich przemówień na czyjąś cześć, za pomyślność jakiejś sprawy, po których następuje wypicie z kieliszków jakichś trunków⁵². Toasty mogą mieć charakter krótkiej formuły, jak np. „na zdrowie” lub dłuższej wcześniej napisanej bądź improwizowanej przemowy. W analizowanym materiale odnotowano przykłady krótkich toastów wznoszonych podczas gościny Geralta u Nivellena, spotkania z księżniczką Renfri i w czasie uczty na dworze królowej Calanthe, np.

- Najzupełniej. **Twoje zdrowie**, Geralt!
- I twoje, Nivellen (s. 49).
- Oho – poweselał wyraźnie bard. – Mądrość i natchnienie, jak widzę, nadal kryją się w księgozbiorach. [...] **Twoje zdrowie, bracie**. Ooooh, mocna jak zaraza! (s. 158)
- Draigu Bon-Dhu – rzekł Eist. – Zagraj nam pieśń o bitwie pod Chociebużem! [...] **Zdrowie bohaterkiej Calanthe z Cintry!**
- **Zdrowie! Chwała!** – ryczeli goście, spełniając puchary i gliniane czarki (s. 128).

Najczęstszą formułą językową używaną podczas wznoszenia toastów jest wyrażenie wskazujące na intencje toastu: *zdrowie*. Wyrażeniu temu towarzyszy niekiedy przydawka określająca osobę, z którą intencja jest związana⁵³. Tego typu akty mowy należą do grupy symetrycznych – wymagających riposty, a jej funkcję najczęściej spełnią apele zobowiązujące do rewanżu.

Rzadko w opowiadaniach przywołuje się częstowanie. M. Marcjanik zdefiniowała znaczenie tego aktu mowy następująco: ‘Mówię, że chcę, abyśmy razem jedli, pili (palili).

50 M. Marcjanik, *Gratulacje*, [w:] *Słownik*, s. 172.

51 Małgorzata Marcjanik (*Typologia polskich wyrażen*, s. 27) zasadę aprobaty dla poczynań partnera zalicza do podstawowych zasad polskiej grzeczności.

52 Zob. eadem, *Toast*, [w:] *Słownik*, s. 306.

53 Eadem, *Polska grzeczność językowa*, s. 146.

Myślę, że będzie to dobre dla nas wszystkich⁵⁴. Cytowane niżej przykłady dotyczą wizyty głównego bohatera u zaczarowanego Nivellena oraz spotkań z Renfri i Yennefer, np.

Częstuj się, gościu. Tu jest pularda, tu szynka z dzika, tu pasztet [...]. **Jedz, pij**. To porządne, prawdziwe jedzenie, nie obawiaj się (s. 49).

– **Nalej** sobie jeszcze (s. 50).

– **Nalej sobie jeszcze**, usiądź wygodnie. Opowiem ci całą historię. [...] mam ochotę pogadać. **Nalej sobie** (s. 53).

– Wygrałeś, wiedźminie. Jutro rankiem wyjeżdżam [...]. **Nalej**, jeśli jeszcze coś zostało we flaszcze (s. 103).

– Oooch... Umrę z pragnienia.

– **Proszę**. [...]

– Dziękuję – wyjęła mu kubek z ręki, wypila chciwie (s. 222).

W tym akcie grzecznościowym najczęściej stosowany jest tryb rozkazujący, mający na celu zachętę do spożycia posiłku bądź napoju (*częstuj się*), lub nalania sobie więcej trunku (*naalej sobie*). W funkcji zachęty pojawia się też słowo *proszę*, będące dopełnieniem niesprecyzowanej prośby o napój⁵⁵.

Bohaterowie opowiadań wiedźmińskich stosunkowo rzadko stosują zaproszenie. Jest ono aktem grzecznościowym realizującym zasadę deklarowania chęci przebywania z partnerem⁵⁶, jego znaczenie wyraża formuła: 'Mówię, że chcę być razem z tobą: mówię, że jest to dla mnie dobre: myślę, że i dla Ciebie to dobre'⁵⁷. Zaproszenia w analizowanym materiale funkcjonują najczęściej w formach trybu rozkazującego czasownika *zapraszać* lub innych, forma ta ma za zadanie zachęcić i przyspieszyć decyzję odbiorcy, np.

– **Zapraszamy do kompanii**, panie rycerzu (s. 217).

– O interesach na gościńcu źle się gada. **Jedźmy do mnie**, do Dolnej Posady. Tam pogadamy. [...] Troczie konie do drabki i **siednijcie na wóz** – zaproponował chłop. – Wygodniej będzie (s. 168).

– Nie będziemy was naglić. Chcecie wypocząć, **wypoczywajcie** jak długo wola. Wygody ni jadła wam nie poskąpimy, wedle prawa gościny (s. 217).

– Gdzie się zatrzymasz? **Może u mnie?** Wolna izba jest na stryżku, po co masz się dać obedrzeć przez karczmarzy (s. 77).

– **Gość w dom**. Niecodziennie trafia się ktoś, kto na mój widok nie ucieka lub nie mdleje. [...] Jeśliś strudzony, ale uczciwy wędrowiec, **zapraszam** cię do środka [...]. Geralt skłonił się sztywno.

– **Zaproszenie** przyjmuję – rzekł formalnie. – Prawu gościny nie uchybię.

– Dom mój twoim domem – odrzekł twór, również formalnie, choć niedbale. – Tędy, gościu (s. 48).

Wyjątkowo pojawia się zaproszenie w formie pytania *może u mnie?*, będące ofertą noclegu. Przywołano także formuły gościnności: *gość w dom*, *Bóg w dom* i *dom mój*

54 Eadem, *Częstowanie*, [w:] *Słownik*, s. 133.

55 W tym kontekście słowo *proszę* występuje w funkcji przyzwolenia – zob. A. Kominek, *Funkcje grzecznościowe „proszę” we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, s. 92.

56 Zob. M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażzeń*, s. 27.

57 Zob. eadem, *Zaproszenie*, [w:] *Słownik*, s. 314.

twoim domem odwołujące się do polskiej tradycji⁵⁸. Zarówno gospodarz, jak i gość słowa te traktują formalnie.

Wnioski

W analizowanych opowiadaniach odczytujemy relacje między bohaterami na podstawie stosowania lub zaniechania przez nich aktów grzecznościowych. Bohaterowie nie zawsze zwracają się do siebie według norm konwencjonalnej etykiety, choć na podstawie ich wypowiedzi można określić językowe zachowania jako analogiczne do obecnie stosowanych wypowiedzi grzecznościowych. Na podstawie sposobów zwracania się do bohatera – szczególnie tytułowego wiedźmina – odczytać można uczucia, jakimi był przez innych darzony. Stosowana tytułatura konotuje atmosferę, podobnie jak inne akty grzecznościowe, takie jak przywitanie, pożegnanie czy podziękowanie. Pojawiająca się w niektórych sytuacjach ironia wyraźnie wskazuje na brak szacunku i jest zaprzeczeniem grzeczności. Wprowadzenie zachowań niezgodnych z regułami *savoir-vivre'u* może uwiarygodnić relacje w wykreowanej przez A. Sapkowskiego społeczności. Najczęściej werbalnej niegrzeczności towarzyszy nieżyczliwe postępowanie postaci. Odpowiadając więc na tytułowe pytanie, uważamy, że książka o wiedźminie jednoznacznie pokazuje, co wypada, a czego nie wypada mówić i w tym sensie może uczyć zasad kultury towarzyskiej.

LITERATURA CYTOWANA

- Brajerski T., *Mociumpanie, mociumdzieju i niektóre inne stare porzekadła*, „Język Polski” 1995, R. LXXV, z. 2.
- Danowska-Florczyk D., *Czy komplement zawsze komplementuje (o „komplementach niebezpiecznych” na portalu nk.pl)*, „Poradnik Językowy” 2013, z. 2.
- Domaciuk-Czarny I., *Sposoby opisu nazw własnych w utworach zaliczanych do fantasy*, za: <http://www.pulib.sk/web/kniznica/elpub/dokument/olostiak3/subor/44-domaciuk-czarny.pdf>.
- Dziwisz M., *Autorski idiolekt i jego wpływ na obraz rzeczywistości fantastycznej (na przykładzie wybranych utworów Andrzeja Sapkowskiego)*, [w:] *Badania i rozwój młodych naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne*, cz. 3, Poznań 2018.
- Grybosiowa A., *Formy „ty” i „pan(i)” w kontaktach społecznych*, „Poradnik Językowy” 1990, nr 2. *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992.
- Kisiel P., *Etykieta językowa a wzory kultury*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991.
- Kolberova U., *Gościnność w przysłowiaach polskich*, [w:] *Parémie národů slovanských VI*, red. L. Mrověcová, Ostrava 2012.
- Kolberova U., *Wyzwiska z komponentem „pies” w języku polskim*, „Opera Slavica” 2014, t. XXIV, z. 2.
- Kołodziejek E., *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach polityków*, [w:] *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994.

⁵⁸ Zob. U. Kolberova, *Gościnność w przysłowiaach polskich*, [w:] *Parémie národů slovanských VI*, red. L. Mrověcová, Ostrava 2012, s. 83-88.

- Kominek A., *Funkcje grzecznościowe „proszę” we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991.
- Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V, Warszawa 2001.
- Łysakowski T., *Wpływowe osoby. Perswazja i manipulacja*, Warszawa 1995.
- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Marcjanik M., *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2015.
- Marcjanik M., *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991.
- Masłowska E., *Proszę, przepraszam, dziękuję*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991.
- Matuszewska A., *Dydaktyzm literatury popularnej czy popularność literatury dydaktycznej*, „Teksty. Teoria Literatury. Krytyka. Interpretacje” 1978, nr 1.
- Nagajowa M., *Słownik rymowanek potocznego języka polskiego, czyli o naszym stosunku do ludzi, języka i realiów codzienności*, Warszawa 2005.
- Nowakowska A., *Językowe sposoby wyrażania grzeczności we współczesnej polskiej powieści dla młodzieży*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992.
- Ożóg K., *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991.
- Ożóg K., *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2011.
- Pawłowska A., *Jak się do siebie zwracali dawni Polacy. Adresatywne formy wołaczowe od XVI do połowy XVIII w.*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006-2007*, red. M. Hawrysz, Zielona Góra 2009.
- Sapkowski A., *Ostatnie życzenie*. *Wiedźmin*, t. 1, Warszawa 2016.
- Sarnowski M., *Deminutiwum jako znak ironii*, [w:] *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991.
- Trębicki G., *Fantasy. Ewolucja gatunku*, Kraków 2009.
- Wojtak M., *Wybrane elementy staropolskiej etykiety*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992.
- Wojtczuk K., *Wykrzykniki współczesnej polszczyzny w funkcji fatycznej*, „*Conversatoria Linguistica*” 2012, R. IV.
- <https://sjp.pwn.pl>

Czy wiedźmin może nauczyć grzeczności?

Elementy etykiety językowej w Ostatnim życzeniu Andrzeja Sapkowskiego

STRESZCZENIE: Artykuł przedstawia sposób, w jaki bohaterowie opowiadań A. Sapkowskiego realizują zasady *savoir-vivre'u*. Przedstawiono sposoby tytułowania, które odzwierciedlają system hierarchii społecznej oraz emocje bohaterów. Opisano też inne pierwszorzędne akty grzecznościowe, takie jak *powitania, pożegnania, prośby, podziękowania i przeprosiny*. W opowieściach rzadziej występują sekundarne akty grzecznościowe, takie jak *komplementy, pochwały, gratulacje, toasty, zaproszenia*, które także świadczą o kulturze bohaterów. Na brak kultury – łamanie zasad grzeczności wskazują obecne w wypowiedziach bohaterów wyzwiska oraz wulgaryzmy. Służą one wzmocnieniu negatywnego obrazu bohatera.

SŁOWA KLUCZOWE: grzeczność – akt grzecznościowy – wiedźmin – Sapkowski

Can a witcher teach politeness?

Elements of a linguistic etiquette in Andrzej Sapkowski's Last Wish

SUMMARY: The article presents how the heroes of A. Sapkowski's stories implement the principles of *savoir-faire*. The text describes the forms of address that reflect the system of social hierarchy and the characters' emotions. It also outlines other first-rate courtesies such as greetings, farewells,

pleas, thanks and apologies. In the stories, secondary acts of courtesy such as compliments, praise, congratulations, toasts, and invitations are less frequent, which also testify to the characters' culture. The lack of culture – breaking the rules of politeness is indicated by the insults and vulgarisms present in the characters' statements. They are usually used to reinforce the negative image of a hero.

KEYWORDS: courtesy – the act of courtesy – witcher – Sapkowski